

Sygn. akt **III K 315/18**

**PR Ds. 1540.2018 PR Oława**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2019 roku

**Sąd Okręgowy we Wrocławiu** w Wydziale III Karnym,

w składzie :

Przewodniczący : SSO Mariusz Wiązek

Sędziowie: SSR del.do SO Dobromira Myszakowska (spr.)

Ławnicy: Jolanta Stopa, Maria Wasiak, Renata Architek

Protokolant : Karolina Żukowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Oławie Jakub Dłubacz

po rozpoznaniu w dniach 28 listopada 2018r., 18 grudnia 2018r., 29 stycznia 2019r., 15 lutego 2019r., 11 kwietnia 2019r., 10 maja 2019r., 03 czerwca 2019r. we Wrocławiu

sprawy karnej z oskarżenia publicznego :

**M. L. (1) (L.)** ur. (...) w O.

syna R. i R. z domu S.

PESEL (...)

#### **oskarżonego o to, że :**

W dniu 27 lipca 2018r. w S., rejonie (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawił życia J. G. (1) w ten sposób, że po uprzednim oblaniu jego ciała substancją łatwopalną i podpaleniu spowodował rozległe obrażenia w postaci oparzeń obejmujących około 60% całego ciała, w następstwie których mimo podjętego leczenia pokrzywdzony w dniu 5 sierpnia 2018r. zmarł;

#### **tj. o przestępstwo z art. 148§1 k.k.**

\*\*\*\*\*

I. uznaje oskarżonego **M. L. (1)** za winnego popełnienia tego, że w dniu 27 lipca 2018r. w S., rejonie (...), przewidując możliwość pozbawienia życia J. G. (1) i godząc się na to oblał jego odzież i ciało substancją łatwopalną i podpałił, czym spowodował u pokrzywdzonego rozległe obrażenia w postaci oparzeń obejmujących około 60% całego ciała, w następstwie których mimo podjętego leczenia pokrzywdzony w dniu 5 sierpnia 2018r. zmarł to jest zbrodni z art. 148§1 kk i za to na podstawie art. 148§1 k.k. wymierza mu karę **15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;**

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 27 lipca 2018r., godz. 23:40 do dnia 11 czerwca 2019 roku;

III. Na podstawie art. 44§2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci butelki plastikowej ujętego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/2246/18/P pod pozycją 1;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym odstępuje od obciążania go opłatą;

V. na podstawie art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze i §17 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 5, §20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. A. S. kwotę 2879,46 zł (dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt dziewięć złotych i czterdzieści sześć groszy) brutto tytułem nieopłaconej obrony z urzędu świadczonej oskarżonemu M. L. (1).

Jolanta Stopa SSR del.do SO Dobromira Myszakowska SSO Mariusz Wiązek Maria Wasiak Renata Architek

**Sygn. akt III K 315/18**

## UZASADNIENIE

**W toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny :**

W S. przy pl. (...) w budynku wielorodzinnym zamieszkiwał oskarżony M. L. (1). W tym samym budynku zamieszkiwała T. G. (1) wraz ze swoim konkubentem Z. G. i synem A. G.. Z uwagi na rodzinne nieporozumienia i styl życia syn T. G. (1) - pokrzywdzony J. G. (1) zamieszkiwał na terenie przydomowego ogródka- nocował pod stojącą tam wiatą lub w ziemiance. Do J. G. (1) członkowie rodziny, oraz znajomi zwracali się (...).

**Dowód:**

- wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k.54-58, 72-74,79, 282-283
- zeznania świadka T. G. (1) k.27-29, 31-32, 283v-284
- zeznania świadka Z. G. k.37-39, 284v-285
- zeznania świadka A. K. k.41-42, 97-99,326-327,
- zeznania świadka T. G. (2) k.87-88, 327-v
- protokół oględzin miejsca zdarzenia k.10-12, 45-46
- odpis aktu urodzenia pokrzywdzonego k.95

Na tle sposobu życia pokrzywdzonego J. G. (1), a w szczególności bałaganu w jakim zamieszkiwał oraz utrzymywanych znajomości pomiędzy nim a oskarżonym M. L. (1) dochodziło do sprzeczek. Oskarżony odgrażał się pokrzywdzonemu, że go spali czy też „że spali go z jego budą.”

**Dowód:**

- zeznania świadka T. G. (1) k.27-29, 31-32
- zeznania świadka Z. G. k.37-39, 284v-285
- zeznania świadka A. K. k.41-42, 97-99,326-327

Kilka dni przed zdarzeniem w dniu 27 lipca 2018r. pokrzywdzony J. G. (2) zadzwonił do swojej matki T. G. (1) i powiedział jej, że boi się oskarżonego i gdyby mu się coś stało to ma zawiadomić policję. Powyższą rozmowę matkę pokrzywdzonego zrelacjonowała konkubentowi Z. G..

**Dowód:**

- zeznania świadka T. G. (1) k.27-29, 31-32, 283v-284
- zeznania świadka Z. G. k.37-39, 284v-285
- zeznania świadka A. K. k.41-42, 97-99, 326-327

W dniu 27 lipca 2018r. oskarżony M. L. (1) spożywał w swoim mieszkaniu wraz z A. K. i W. B. alkohol. Spotkanie to trwało od godzin popołudniowych. W trakcie tego spotkania pomiędzy oskarżonym, a J. G. (1) doszło po raz kolejny do wymiany zdań.

**Dowód:**

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k.54-58, 72-74,79
- zeznania świadka Z. G. k.37-39, 284v-285
- zeznania świadka A. K. k.41-42, 97-99, 326-327

Przebywający w mieszkaniu Z. G.- konkubent matki pokrzywdzonego przez otwarte oko usłyszał pomiędzy godziną 14.00 a 15.00, jak oskarżony wyrzucał różne rzeczy ze swojego mieszkania, rzucał je na wiatę w której spał pokrzywdzony. Pokrzywdzony się przebudził i rozmawiał z oskarżonym, rozmowa była m.in.: o jakiś skarpetkach. Podczas tej rozmowy, pokrzywdzony był spokojny, zaś oskarżony krzyczał. W pewnej chwili oskarżony powiedział do pokrzywdzonego, że jak się stąd nie wyprowadzi to mu to rozwali, a jak nie to podpali.

**Dowód:**

- zeznania świadka Z. G. k.37-39
- zeznania świadka A. K. k.41-42, 97-99, 326-327

W pewnej chwili w godzinach wieczornych, podczas nieobecności A. K. a w obecności W. B. oskarżony M. L. (1) wziął butelkę z substancją łatwopalną i wyszedł z mieszkania w kierunku ogrodu mówiąc „idę kurwę podpale”. Następnie wszedł do ogrodu podszedł do pokrzywdzonego stojącego twarzą do niego przy wersalce pod wiatą i oblał go substancją łatwopalną oraz podpalił. A następnie zostawiając płonącego pokrzywdzonego wrócił do mieszkania. Wbiegając do kuchni powiedział do córki „ubieraj się bo ja go podpaliłem i wychodzimy”.

Z okna mieszkania Z. G. zobaczył, że w wiacie pali się kółdra, pod która był pokrzywdzony. On krzyczał „podpalił mnie, podpalił”. Pokrzywdzony zrzucił z siebie kółdrę, która się paliła, usiadł na tapczanie i głośno mówił, że go strasznie piecze.

W tym czasie do pokrzywdzonego, który leżał pod wiatą na wersalce, podeszła A. K.. Pokrzywdzony leżał na plecach, nie był przykryty, miał na sobie szare dresy spodnie i koszulę flanelową. Powiedział A. K., że „L. wylał na mnie podpalkę do grilla i mnie podpalił”.

Z. G. około godz.20:30 obudził T. G. (1) informując ją, że jej syn J. się pali. Ta wstała i poszła do altanki. Pokrzywdzony leżał na wersalce, był już tylko w slipkach. Był przytomny. Na pytanie matki, co się stało pokrzywdzony odpowiedział, że podpalił go L. M.. Powiedział, że oblał go podpalka do grilla i podpalił.

**Dowód:**

- zeznania świadka Z. G. k.37-39, 284v-285
- zeznania świadka T. G. (1) k.27-29, 283v-284
- zeznania świadka A. K. k.41-42, 97-99, 326-327
- zeznania świadka W. B. k. 100-102
- zeznania świadka M. M. k. 285-v, 177-178
- opinia nr H-V-C-5480-480/18/DD/JN k.314-318
- opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej k. 335-336
- opinia sądowo-lekarska dot.obrażeń M. L. (1) k.63, 336

Funkcjonariusze policji przybyli na miejsce zdarzenia około godziny 22.10. Po chwili, na wezwanie patrolu, na miejscu zdarzenia pojawiło się także pogotowie ratunkowe, które przystąpiło do udzielania pokrzywdzonemu pomocy medycznej.

Policjanci udali się do mieszkania oskarżonego i dokonali jego zatrzymania. M. L. (1) został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem o godz. 01.07 w dniu 28 lipca 2018r.-0,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

**Dowód:**

- wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k.54-58, 72-74,79, 283-284
- protokół badania stanu trzeźwości oskarżonego k.13
- zeznania świadka M. B. (1) k. 352v

Badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu zostali poddani także: A. K. - z wynikiem o godz.00:11 w dniu 28 lipca 2018r.-1,57 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, W. B.-z wynikiem o godz.23:47 w dniu 27 lipca 2018r.-0,93 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

**Dowód:**

- protokół badania stanu trzeźwości A. K. k.14
- protokół badania stanu trzeźwości W. B. k.15

Po zatrzymaniu oskarżonego, a w trakcie udzielania pomocy medycznej pokrzywdzonemu na miejsce zdarzenia przybył także funkcjonariusz policji M. B. (2). Podeszedł on do leżącego w karetce pokrzywdzonego. Pokrzywdzony był przytomny i w logicznym kontakcie. Na pytanie co się stało poinformował policjanta, że „podpałił mnie” na pytanie kto odpowiedział „ten skurwysyn L.”.

**Dowód:**

- zeznania świadka M. B. (2) k. 34, 352v

Pokrzywdzony został przewieziony do szpitala uniwersyteckiego z rozpoznaniem oparzenia IIb pleców, klatki piersiowej, szyi, głowy, czerwieni wargowej, przedsonka nosa, oparzeniami IIb obu kończyn górnych, na lewym ramieniu i przedramieniu oparzenia III stopnia, oparzenia obejmowały około 60% całego ciała pokrzywdzonego.

**Dowód:**

- opinia z oględzin i otwarcia zwłok k.146-150
- dokumentacja medyczna dot. leczenia pokrzywdzonego k.154-161

O godzinie 01.00 w dniu 28 lipca 2018r. dokonano oględzin ciała oskarżonego. Biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził u oskarżonego na powierzchni tylnej i przyśrodkowej ramienia lewego i powierzchni grzbietowej lewej ręki obszar oparzeń I i II stopnia, na ręce i bliższej części przedramienia przeważające oparzenia II stopnia (szczególnie na grzbietowej powierzchni śródreżca i paliczków bliższych palców), na bliższej części przedramienia, szczególnie na powierzchni przyśrodkowej przeważające oparzenia I stopnia, brak oparzeń na powierzchni przedniej przedramienia i powierzchni dłoniowej ręki. Na powierzchni grzbietowej ręki prawej w obrębie śródreżca pomiędzy palcami I i II oraz paliczków bliższych i środkowych palców obszar oparzeń I i II stopnia, brak oparzeń na dłoniowej powierzchni ręki.

Oparzenia powyższe powstały od działania wysokiej temperatury. Umieszczenie oparzeń wskazuje, że wysoka temperatura działała na kończyny oskarżonego od strony powierzchni tylnej przedramienia i powierzchni grzbietowej rąk. Oskarżony nie chwycił za płonące części ubrań.

Obrażenia oskarżonego spowodowały średni uszczerbek na jego zdrowiu w postaci naruszenia czynności narządów jego ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni.

**Dowód:**

- protokół oględzin osoby oskarżonego k. 6-8
- opinia sądowo-lekarska dot.obrażeń M. L. (1) k.63, 336

W dniu 5 sierpnia 2018r. o godz. 03:10 stwierdzono zgon pokrzywdzonego jego przyczyną było oparzenie termiczne ciała w wyniku działania płomienia skutkujące wystąpieniem dalszych powikłań wielonarządowych.

**Dowód:**

- opinia z oględzin i otwarcia zwłok k.146-150
- dokumentacja medyczna dot. leczenia pokrzywdzonego k.154-161
- opinia sądowo-lekarska k. 335-336

\*\*\*

Oskarżony w miejscu zamieszkania ma złą opinię- skłonność do alkoholu i innych używek, pod wpływem których bywał agresywny. Oskarżony M. L. (1) postrzegany jest jako dobry ojciec.

Oskarżony M. L. (1) ma 34 lata. Ma wykształcenie podstawowe, z zawodu jest budowlańcem. Jest kawalerem, ma jedno dziecko w wieku 10 lat.

Przed osadzeniem w areszcie śledczym oskarżony M. L. (1) utrzymywał się z prac dorywczych z dochodem ok. 2500-3000 zł miesięcznie.

Oskarżony był karany sądownie za czyn z art. 157 §1 kk i art. 178a§4 kk.

**Dowód:**

- wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k.282v

- dane o karalności k.199-201

\*\*\*

Oskarżony M. L. (1) przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego konsekwentnie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Przesłuchiwany w dniu 28 lipca 2018r. oskarżony wyjaśnił m.in., że: pokroił córce arbuza i wtedy usłyszał, że J. G. (3) znowu wali ręką po oknach (oskarżony wyjaśnił, że mieszka na parterze) i krzyczy głupoty. Oskarżony nie pamiętał, co wtedy krzyczał. A. i W. byli wtedy w domu, ale oskarżony nie pamiętał dokładnie, gdzie byli czy w pokoju czy na tarasie. Oskarżony wyszedł na taras i powiedział, żeby się odwalił i nie stukał po oknach. Na to J. G. (1) się odwrócił i poszedł pod swoją wiatę. Oskarżony wrócił z tarasu do domu. Po chwili pokrzywdzony znowu zaczął walić po oknach ręką. Wkurzyło to oskarżonego i chciał go wystraszyć. Wziął więc z kuchni plastikową butelkę z rozcieńczalnikiem. Rozcieńczalnika była na grubość palca nie więcej. I nic nie mówiąc A. ani W. poszedł do wiaty w której był J.. J. w tym czasie stał przy tapczanie twarzą do oskarżonego. Oskarżony wyjaśnił, że coś do pokrzywdzonego krzyknął i odkręcił butelkę a następnie chlusnął po nim gdzieś na wysokości klatki piersiowej. Butelkę odrzucił, ale nie wie co zrobił z korkiem. Oskarżony stwierdził, że odwrócił się od pokrzywdzonego chcąc wrócić do mieszkania i wtedy usłyszał krzyk J.. Oskarżony odwrócił się i zobaczył, że palą się na nim ciuchy. Oskarżony wyjaśnił, że złapał go i przewrócił na ziemię. Palila się koszulka na wysokości brzucha i spodnie. Oskarżony wyjaśnił, że zdarł z niego całe ubranie. Oskarżony wyjaśnił, że wrócił do domu i powiedział A., żeby poszła do J. bo zajął się ogniem. Spytała jak to zajął się ogniem i oskarżony powiedział jej, że chlusnął w niego resztką benzyny. A. poszła. W. też słyszał co oskarżony powiedział i zobaczył jego poparzone ręce. Wziął wiaderko z wodą i przyniósł oskarżonemu, kiedy ten moczył ręce po chwili przyszła A. i powiedziała, że jest ok, i żeby jej nalać alkoholu. Powiedziała, że zadzwoniła na pogotowie i że zaraz będzie. W tym czasie zadzwoniła do niej policja, że nie mogą trafić. A. wyszła a oskarżony siedział w domu, po dłuższym czasie przyszła policja i oskarżony został zatrzymany.

Oskarżony wyjaśnił także, że nie chciał zrobić J. krzywdy, chciał go tylko nastraszyć. Nie miał ze sobą ognia, a J. najprawdopodobniej zapalił się od papierosa, którego musiał trzymać w ręku. Oskarżony wyjaśnił, że nie widział tego papierosa, ale tylko tak może sobie wytłumaczyć to, że się zapalił.

Oskarżony wyjaśnił, że tego dnia narkotyków nie brał, brał je dzień wcześniej-wciągnął ze dwie kreski amfetaminy, mógł w dniu zdarzenia wypić około 300 gram wódki i 05 litra piwa.

Oskarżony wyjaśnił ponadto, że z pokrzywdzonym znał się od dziecka. Kilkanaście lat temu wywalili pokrzywdzonego z domu i mieszkali w ziemiance na terenie ogródka oraz w wiacie obok ziemianki. Oskarżony stwierdził, że miał z nim normalny układ, aż ten poznał 2-3 miesiące temu Ukrainca. Obaj zaczęli się dziwnie zachowywać. Pukał mu w okno i mówił, że kogoś widzi. Oskarżony wyjaśnił, że mówił pani T. o jego zachowaniu ale ona miała to gdzieś. Według oskarżonego pokrzywdzony brał narkotyki lub dopalacze. Pokrzywdzony pukał mu w okno nad ranem, w środku nocy wykrzykiwał coś i dziwnie się zachowywał.

Oskarżony wyjaśnił także, że nigdy w życiu nie groził pokrzywdzonemu i nie wypowiadał takich słów („spalę cię kurwo, spalę cię razem z ta budą i „tak cię chuju spalę.”). Oskarżony stwierdził, że jakby chciał zrobić pokrzywdzonemu krzywdę to by go sprął. Oskarżony wyjaśnił również, iż nie przeszkadzało mu, że oskarżony śpi na ogrodzie. Przeszkadzało mu, że jest tam syf i śmieci, więc ostatnio tam posprzątał.

**Dowód:**

- wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 56-58

Przesłuchiwany ponownie w dniu 29 lipca 2018r. oskarżony M. L. (1) wyjaśnił, że treść zarzut zrozumiał i nie do końca przyznaje się do jego popełnienia. Oskarżony podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia, nadto podał, że mówiąc, iż nie do końca się przyznaje to ma na myśli, że chlusnął w niego tą benzyną, ale go nie podpalił. Oskarżony wyjaśnił, że myśli, iż pokrzywdzony miał papierosa w ręku albo sam się podpalił. Oskarżony ponownie wyjaśnił, że chciał tylko pokrzywdzonego wystraszyć. Stwierdził, że w życiu by go nie podpalił. Pokrzywdzony mieszkał przy jego oknach, nie raz mu pomagał, dawał mu jeść.

Oskarżony stwierdził, że wziął butelkę z benzyną ekstrakcyjną było na pewno mniej niż pół butelki. Jak wychodził z domu z tą butelką to w domu był W. i A., oni byli w pokoju a oskarżony brał butelkę z kuchni, zanim wyszedł z kuchni nie wchodził do nich do pokoju.

Oskarżony ponownie wyjaśnił, że wziął tą butelkę, aby nastraszyć pokrzywdzonego, bo on akurat znowu mu pukał i coś gadał, ale oskarżony nie pamięta co. Kiedy oskarżony poszedł z tą butelką to on stał pod zadaszeniem przy wersalce, oskarżony podszedł do niego na odległość około metra. On trzymał butelkę w prawej ręce. On chlusnął tę benzynę na jego koszulę, na przód koszulki, poleciało trochę na koszulkę, trochę na spodnie od dresów. Oskarżony wyjaśnił, że nie miał przy sobie zapalniczki ani zapalek, po tym jak go chlusnął to się odwrócił i pokrzywdzony zaczął się palić. Oskarżony wyjaśnił, że nie ma pojęcia skąd ten ogień. Kiedy się odwrócił to pokrzywdzony się palił. Oskarżony go przewrócił na ziemię, ściągnął koszulkę i później te dresy. On go rozebrał razem z bielizną. Oskarżony wyjaśnił, że ma obrażenia na rękach bo mu się przykleiła koszulka pokrzywdzonego. Nic nie wie, aby paliła się koldra.

Oskarżony wyjaśnił także, że jak wrócił to mówił A. i W., że chlusnął w tego debila i się zapalił. A. od razu wybiegła oskarżony stwierdził, że nie pamięta co oni mówili.

#### **Dowód:**

- wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 73-74

Przesłuchiwany w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony M. L. (1) podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia, nadto wyjaśnił m.in., że oni się wszyscy tam zgadali na niego. On tylko oblał pokrzywdzonego benzyną, nie podpalił go.

#### **Dowód:**

- wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 79

W toku postępowania sądowego oskarżony M. L. (1) nie przyznał się konsekwentnie do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił m.in.: że bardzo żałuję, że wziął tą benzynę, to był jakiś impuls, nerwy, nie wie, dlaczego to zrobił. Oskarżony stwierdził, że oblał go tą benzyną, nie było jej dużo, chlusnął nią. Puściły mu nerwy, stukał mu cały czas po oknach, budził mu córkę. Jak chlusnął tą benzyną odwrócił się od niego i odszedł, usłyszał krzyk i zobaczył, że pali się górna część odzieży. Ja zdążyłem zrobić maksymalnie dwa kroki, kiedy usłyszałem krzyk, przewróciłem go na ziemię i zdarłem z niego koszulkę. Oskarżony stwierdził, że nie zwrócił uwagi, czy pokrzywdzony ma coś w rękach. Ręce miał opuszczone. Nie jest w stanie powiedzieć czy pokrzywdzony miał coś w ręku czy miał zapalniczkę lub papierosa. Paliła się górna część jego koszulki. Oskarżony potwierdził także, że nie miał oparzonych opuszków palców od strony wewnętrznej dłoni.

Oskarżony podkreślił również, że nie ma pojęcia skąd wziął się ten ogień, może pokrzywdzony chciał odpalić papierosa. M. L. (1) wyjaśnił, że niepotrzebnie wziął tą benzynę, to był odruch, odruchowo wziął tą benzynę, nie chciał zrobić mu krzywdy. Nie wie, dlaczego wziął tą butelkę nie ma dnia żeby o tym nie myślał, bardzo tego żałuje.

Oskarżony wyjaśnił także, że chodził do pokrzywdzonego i patrzył, czy wszystko w porządku jak był mróz, przyniósł mu styropian, żeby nie spał na gołej ziemi.

Oskarżony wyjaśnił także, że od dłuższego czasu jak pokrzywdzony zaczął spotykać się z U. opowiadał niestworzone rzeczy, że siedzi jakaś blondynka, że ma zawołać mamę, w dzień mówił, że wie, że jest tam A. jego dziewczyna, że wyjdzie za chwilę tam z drzwiami.

**Dowód:**

- wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 282v-283

\*\*\*

Oskarżony M. L. (1) nie jest chory psychicznie w rozumieniu psychozy aktualnie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Nie jest też upośledzony umysłowo. Nie stwierdzono u niego osłaniania funkcji poznawczych w rozumieniu otępienia. Osobowość oskarżonego jest zwarta, jest on zdolny do funkcjonowania społecznego, relacji interpersonalnych, pracy, pełnienia funkcji życiowych. Zachowanie oskarżonego w krytycznym czasie nie wskazuje na działanie motywowane psychotyczne. Oskarżony zna swój sposób reagowania na spożyty alkohol. Intelpekt na poziomie wykształcenia, środowiska, doświadczeń osobistych. Oskarżony zna i rozumie normy prawne, jest zdolny do wnioskowania, planowania, logicznego myślenia. Osobowość zwarta, uczuciowość wyższa bez cech defektu, krytycyzm zachowany.

W krytycznym czasie oskarżony nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodzą wobec niego warunki art. 31§1 i §2 kk. Jego działania nie były wynikiem dezorganizacji psychotycznej.

**Dowód:**

- opinia pisemna biegłych psychiatrów k. 132-138

- opinia ustna biegłych psychiatrów k. 366-367

**Sąd zważył, co następuje:**

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach powołanych w sprawie świadków, w szczególności relacji świadków T. G. (1), Z. G., A. K., W. B.. Istotne znaczenie w kontekście poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych miały także zeznania przybyłego na miejsce zdarzenia funkcjonariusza policji M. B. (2). Kluczowe znaczenie dla poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, mechanizmu działania oskarżonego, miały opinie biegłych, w tym opinia sąдово- lekarska dotycząca obrażeń ciała odniesionych przez oskarżonego, opinia sąдово- lekarska z sekcji zwłok pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom obrony, brak jest podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadków T. G. (1), Z. G., A. K., W. B.. Relacje tych świadków są bowiem nie tylko konsekwentne, ale i wzajemnie ze sobą korespondują. Drobne rozbieżności w zeznaniach tych świadków złożonych przed Sądem, a tymi z postępowania przygotowawczego wynikają jedynie, w ocenie Sądu, z dynamicznego przebiegu samego zdarzenia, jak i wpływu czasu od jego zaistnienia, i w żaden sposób nie wpływają na ich wiarygodność. Sąd, wbrew twierdzeniom oskarżonego M. L. (1), nie dopatrywał się żadnych okoliczności wskazujących na to, że świadkowie ci celowo pomawiają oskarżonego o działanie, które nie miało miejsca. Zauważyć w tym miejscu należy, iż świadek W. B. jest dobrym kolegą oskarżonego i razem z A. K. spożywali bezpośrednio przed zdarzeniem, w przyjacielskiej atmosferze, alkohol. Nadto, choć wyniki badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu potwierdzają, iż A. K. i W. B. byli w chwili zdarzenia pod wpływem alkoholu, wersja wydarzeń przez nich przedstawiona jest spójna, konsekwentnie została podtrzymana w toku całego postępowania, nadto koreluje z zeznaniami świadka T. G. (1), która w dniu zdarzenia alkoholu nie spożywała. Należy zauważyć w tym miejscu odnosząc się do zastrzeżeń oskarżonego co do stanu trzeźwości T. G. (1) wówczas, że brak jakichkolwiek dowodów wskazujących na to, iż w dniu zdarzenia była ona pod jego wpływem. Ponadto, mając na uwadze fakt, że przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji dokonali przebadania pod tym



kątem A. K. i W. B., zasady logicznego myślenia i doświadczenia życiowego wskazują na to, że w przypadku podejrzenia spożywania alkoholu przez T. G. (1) dokonaliby takiego badania również jej osoby. Wskazać w tym miejscu także należy na zeznania świadka- funkcjonariusza policji M. B. (2), który przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego wskazał na trzeźwość T. G. (1) w chwili zdarzenia. Podkreślić także należy, iż T. G. (1) zaprzeczyła spożyciu alkoholu w dniu zdarzenia, co więcej w toku postępowania sądowego przyznała się do takiego nałogu w przeszłości i zeznała racjonalnie odnośnie swojej woli z nałogiem. Powyższe zeznania świadka Sąd ocenił jako wiarygodne, nie znajdując obiektywnych dowodów je podważających.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków T. G. (1), Z. G., A. K., że rozmawiali oni bezpośrednio po zdarzeniu z pokrzywdzonym albowiem w tym zakresie ich relacje w pełni korespondują z zeznaniami funkcjonariusza policji M. B. (2). Z konsekwentnych relacji tych świadków wynika, że pokrzywdzony nie tylko wskazał swojego oprawcę, ale i opisał sposób jego działania.

I tak T. G. (1) matka pokrzywdzonego zeznała w toku postępowania przygotowawczego (dzień po zdarzeniu), że spała, kiedy około 20:30 obudził ją jej konkubent - Z. G. mówiąc, że pokrzywdzony się pali. Świadek zeznała, że wstała poszła do altanki. Pokrzywdzony leżał na wersalce, był tylko w slipkach, świadek zeznała, że widziała, iż ręce i nogi ma poparzone, miejscami do krwi. Matka pokrzywdzonego zeznała także: „Był przytomny. Pytałam co się stało. Odpowiedział, że podpalił go L. M.. Powiedział, że oblał go podpałka do grilla i podpalił” . Zauważyć w tym miejscu należy, że świadek złożyła powyższe zeznania w dniu 28 lipca 2018r., a więc dzień po zdarzeniu, kiedy jeszcze pokrzywdzony żył, powyższe miało niewątpliwe znaczenie w kontekście analizy treści zeznań tego świadka pod kątem ewentualnego odwetu na oskarżonym, przez niego sugerowanym w toku postępowania. Podkreślić także należy, iż choć jak wynika z zeznań T. G. (1) w dalszym ciągu miała zachowane bliskie relacje z synem to nie powstrzymało ją to od akceptowania faktu, zamieszkiwania przez niego na terenie ogrodu w ziemiance czy altanie, w warunkach, w sposób oczywisty, odbiegających od przyjętych standardów. Dlatego też Sąd, wbrew twierdzeniom oskarżonego, nie dopatrzył się w jej zeznaniach okoliczności świadczących o celowym pomawianiu oskarżonego o działanie które nie miało miejsca, a motywowane zemstą.

Świadek T. G. (1) zeznała także odnośnie wcześniejszych gróźb oskarżonego wobec jej syna J.. Świadek zeznała, że z relacji syna wie, że oskarżony groził mu słowami „ I tak cie chuju spalę”. Świadek ta wskazała także w swojej relacji na agresywne zachowanie oskarżonego pod wpływem alkoholu. Świadek zeznała także, że w dniu zdarzenia widziała w mieszkaniu oskarżonego libację alkoholową, słyszała głos dziewczyny syna J.-A. oraz krzyki oskarżonego.

Około czterech godzin później świadek uzupełniła powyższe zeznania i sprecyzowała, że kilka dni przed zdarzeniem wieczorem dzwonił do niej pokrzywdzony i powiedział jej, że jeśli coś się stanie, to aby zadzwoniła na policję, bo on boi się M. L. (1), nie mówił, że ten mu groził, ale że się go boi. Świadek podzieliła się swoimi odczuciami stwierdzając, że obawy syna w sumie brała na poważnie bo sama została zaatakowana przez oskarżonego, ale nie sądziła, że dojdzie do takiej tragedii. Sąd uznał powyższe zeznania za w pełni wiarygodne, świadek logicznie wyjaśniła przyczyny ich doprecyzowania, powołując się na oczywiste w tej sytuacji, zdenerwowanie.

Relacja tego świadka znajduje, w ocenie Sądu, oparcie w zeznaniach przybyłego na interwencje funkcjonariusza policji M. B. (2). Świadek ten rozmawiał z pokrzywdzonym w trakcie udzielania mu pomocy medycznej na miejscu zdarzenia. Świadek zaznaczył, że pokrzywdzony był przytomny i w logicznym kontakcie ( w tym zakresie w pełni jego relacja koresponduje z zeznaniami świadka T. G. (1)) i na pytanie co się stało poinformował policjanta, że „podpalił mnie” na pytanie kto odpowiedział „ten skurwysyn L.”. Świadek ten zeznał także, że na miejscu zdarzenia była matka pokrzywdzonego, świadek podkreślił stan jej trzeźwości. Potwierdził także relację matki pokrzywdzonego, że nie widziała ona zdarzenia i obudził ją dopiero konkubent z informacją o paleniu się syna. W toku postępowania sądowego funkcjonariusz nie tylko podtrzymał złożone uprzednio zeznania, ale i stwierdził, że pokrzywdzony mówił mu, że oskarżony oblał go czymś i podpalił, świadek zauważył, że z rozmowy z pokrzywdzonym wynikało, iż na pewno nie było to przypadkowe podpalenie.

Sąd analizując konsekwentne zeznania świadka M. B. (2) nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania ich wiarygodności. Podkreślić należy, że świadek jest osobą obcą na dla stron i brak jest obiektywnych dowodów wskazujących na to, że świadek ten pomawia oskarżonego.

Sąd nie znalazł także podstaw do zakwestionowania wiarygodności logicznych zeznań wspomnianego powyżej świadka Z. G.. Świadek ten, przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego, w dniu 28 lipca 2018r., zeznał, że w dniu 27 lipca 2018r. pomiędzy 14-15.00, gdy siedział w domu, okno było otwarte i słyszał jak oskarżony wyrzucał różne rzeczy ze swojego mieszkania, rzucał je na wiatę w której spał pokrzywdzony. Pokrzywdzony się przebudził i rozmawiał z oskarżonym, rozmowa była o jakiś skarpetkach, świadek nie słyszał dokładnie. Podczas tej rozmowy, pokrzywdzony był spokojny, zaś oskarżony krzychał. Świadek zeznał także, że wówczas oskarżony powiedział do pokrzywdzonego, że jak się stąd nie wyprowadzi to mu to rozwali, a jak nie to podpali. Potem się rozeszli. Świadek zeznał, że słyszał z mieszkania oskarżonego odgłosy imprezy: słyhać było przekleństwa i krzyki.

Świadek opisując późniejsze wydarzenia, zeznał, że było około 21-22.00 kiedy usłyszał krzyk. Podeszedł wówczas do okna i zobaczył, że w wiacie pali się kołdra, pod która był pokrzywdzony. On krzychał „podpalił mnie, podpalił”. Świadek zeznał także, że widział, iż pokrzywdzony zrzucił z siebie kołdrę, która się paliła, usiadł na tapczanie i głośno mówił, że go strasznie piecze. Jak świadek to zobaczył obudził matkę pokrzywdzonego i ona poszła do altanki, a świadek został w domu.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania wiarygodności spójnych i konsekwentnych zeznań świadka Z. G.. Brak jest obiektywnych dowodów wskazujących na celowe pomawianie oskarżonego o działanie, które nie miało miejsca. Wskazać w tym miejscu należy, że treść zeznań świadka wskazujących na jego obiektywizm w relacjonowaniu przebiegu zdarzenia, gdzie świadek zeznał, że nie poszedł od razu do wiaty, został w domu, bo to „nie była moja sprawa, ja w rodzinne sprawy się nie wtrącam”. Powyższe wskazuje na to, iż świadek ten nie był związany emocjonalnie z pokrzywdzonym, co ewentualnie mogłoby uzasadniać składanie przez niego fałszywych zeznań obciążających oskarżonego. Dlatego też za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania tego świadka, potwierdzające relację matki pokrzywdzonego, że dwa lub trzy dni przed zdarzeniem dzwonił do niej pokrzywdzony i mówił jej, że się boi oskarżonego i jak mu się cos stanie to mają dzwonić na policję, jak również potwierdził, że pod wpływem alkoholu i narkotyków oskarżony staje się agresywny, wskazał także na przykład agresywnego zachowania się oskarżonego wobec niego i matki pokrzywdzonego.

Również zeznania kolejnego świadka - A. K. Sąd uznał za wiarygodne, ustalając w oparciu o nie stan faktyczny. Świadek ta przesłuchiwana w dniu 28 lipca 2018r. potwierdziła, że w dniu 27 lipca 2018r. spożywała w obecności oskarżonego i W., w jego mieszkaniu, alkohol. Świadek podkreśliła przy tym, że na początku było przyjemnie, żartowali i śmiali się. Później oskarżonemu coś odbiło, zaczął się zachowywać agresywnie, tj.: wyrzucał przez taras różne rzeczy w kierunku wiaty, w której mieszkał pokrzywdzony. Wyrzucał butelki krzesło. Świadek zeznała, że próbowali go powstrzymać i po pewnym czasie oskarżony się uspokoił. Świadek zeznała także, iż miała miejsce rozmowa oskarżonego i pokrzywdzonego wówczas, ale jak zaznaczyła nie słyszała jej przebiegu. Powyższe zeznania świadka dotyczące wyrzucania rzeczy przez oskarżonego, jak i rozmowy z pokrzywdzonym znajdują pełne oparcie w omówionej powyżej relacji świadka Z. G.. Opisując dalsze wydarzenia świadek A. K. zeznała, że około godz. 19.00 udała się do domu, potem znowu wróciła około 20.00 do oskarżonego. Nie zastała go, więc wyszła z mieszkania na podwórku zastała policję.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka A. K., że rozmawiała po zdarzeniu z pokrzywdzonym- świadek zeznała „zapytałam J. co się stało, Jasiak powiedział mi cytując L. wylał na mnie podpałkę do grilla i mnie podpalił.” Powyższa relacja świadka jest bowiem spójna z zeznaniami świadka M. B. (2) i T. G. (1), co do kontaktu logicznego z pokrzywdzonym, jego przytomności jak i opisywanego przez niego przebiegu zdarzenia.

Świadek potwierdziła także, że bezpośrednio na miejscu zdarzenia słyszała jak matka pokrzywdzonego mówiła policjantom, że pokrzywdzony jej powiedział dzień wcześniej, iż oskarżony mu powiedział, że go spali. Powyższe

zeczawania są spójne z relacją matki pokrzywdzonego odnośnie wcześniejszych gróźb wobec pokrzywdzonego ze strony oskarżonego.

Świadek A. K. zeznała także, że choć w dniu zdarzenia nie słyszała, to jednak była świadkiem, jak kilka razy oskarżony groził pokrzywdzonemu, że go spali z tą budą. Świadek podkreśliła, że groźby te słyszała. Zauważyła także, że groźby te padały jak oskarżony był pijany lub naćpany. Świadek zeznała także, że pokrzywdzony bał się tych gróźb, ale nie zawiadamiał policji. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadka i w tym zakresie. Są one bowiem spójne z relacją matki pokrzywdzonego i jej konkubenta- którzy również opisywali groźby oskarżonego, albo relacjonowane przez pokrzywdzonego, albo bezpośrednio usłyszane.

Odnośnie zeznań kolejnego świadka W. B. to Sąd uznał za niewiarygodne zeznania tego świadka, sprzeczne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, złożone w dniu 28 lipca 2019r., a z których wynikało, iż świadek po wyjściu A. z mieszkania i wyjściu oskarżonego, aby pogadać z pokrzywdzonym, położył się spać i zobaczył oskarżonego dopiero po zatrzymaniu go przez policję. Albowiem tej treści zeznania są sprzeczne nawet z wyjaśnieniami oskarżonego, który opisywał udzielaną mu przez świadka pomoc w związku z oparzeniami.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania tego świadka złożone w dniu 10 sierpnia 2018r. Sąd jako logiczne zaakceptował wyjaśnienia świadka odnośnie przyczyn zmiany swoich wcześniejszych zeznań - wskazywana przez świadka chęć uniknięcia wplatania w daną sytuację, jak również koleżeńska znajomość z oskarżonym. Z zeznań złożonych w tym dniu, które Sąd ocenia jako wiarygodne, spójnych z relacją A. K. wynika, że przez okno słyszał jak pokrzywdzony wyzywał A.. Oskarżony wziął wtedy podpałkę z domu i „jak to brał to mówił „idę kurwę podpałę”. Świadek zeznał, że jak oskarżony wyszedł to słyszał krzyki, świadkowi wydawało się, iż krzyczał oskarżony, „w dwie minuty wpadł do kuchni” i zaczął mówić do swojej córki „E. ubieraj się bo ja go podpalilem i wychodzimy”. Świadek potwierdził, że A. K. pobiegła wówczas do pokrzywdzonego. Opisując dalsze wydarzenia świadek stwierdził także, że oskarżony mówi „uciekamy bo ja go podpalilem”. Sąd dał wiarę także zeznaniom tego świadka, iż nie widział, jak oskarżony brał zapalniczkę. Odnośnie zeznań świadka, iż oskarżony mu przekazał podczas opatrywania rąk, że jak chlusnął pokrzywdzonego to się od razu zapalił i że musiał mieć papierosa w ręku Sąd nie miał wątpliwości, iż taką relację od oskarżonego usłyszał wówczas, ponieważ jest ona zbieżna z przyjętą przez niego linią obrony.

Zauważyć w tym miejscu należy, w kontekście wyjaśnień oskarżonego o samozapłonie pokrzywdzonego - przypadkowym zajęciu się pokrzywdzonego od np.: papierosa, że z konsekwentnych relacji świadków wynika, że pokrzywdzony kilkakrotnie wskazywał im w swoich wypowiedziach nie tylko na fakt oblania go podpałką, ale i wskazywał na drugą czynność - podpalenie. Przeczy to, zdaniem Sądu, w sposób oczywisty wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie .

Mając to na uwadze, Sąd jedynie częściowo oparł się na wyjaśnieniach złożonych w toku śledztwa przez oskarżonego M. L. (1), w takim zakresie w jakim korespondowały z pozostałym niebudzącym wątpliwości materiałem dowodowym.

Wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) jedynie w nieznacznej części polegają na prawdzie. W pozostałym zakresie, jako rażąco sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem, w szczególności w postaci zeznań świadków, nie polegają na prawdzie i stanowią przyjętą przez niego linię obrony.

I tak w ocenie Sądu twierdzenia oskarżonego o nieznaną przyczynę zapłonu pokrzywdzonego nie znajdują oparcia w pozostałych dowodach w postaci przedstawionych powyżej spójnych zeznaniach świadków T. G. (1) , Z. G., A. K. i W. B.. W ocenie Sądu po analizie wypowiedzi świadka, nie sposób mówić o zastosowaniu przez pokrzywdzonego w wypowiedziach do świadków skrótu myślowego, poprzez pominięcie czynnika niezależnego od oskarżonego w postaci palonego przez siebie papierosa. O ile samo sformułowanie „podpalił mnie” może takie rozważania nasunąć, to jednak wątpliwość taka usuwa treść zeznań świadka A. K. czy też M. B. (2)-szczególnie te złożone w toku postępowania sądowego. Na marginesie tylko zauważyć w tym miejscu należy, iż w ocenie Sądu, gdyby doszło do przypadkowego zajęcia się ogniem przez pokrzywdzonego, np.: na skutek palącego się papierosa, to pokrzywdzony wspomniałby o tym. Przekonanie swoje Sąd opiera na zachowaniu się pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu poprzez bagatelizowanie swojego stanu zdrowia i negowanie wzywania karetki pogotowia czy też organów ścigania

Z powyższego zachowania pokrzywdzonego wynika, że nie dążył on do zemsty na oskarżonym czy ukaraniu go. Dlatego też używane przez niego określenia dotyczące przebiegu zdarzenia, relacjonowane przez świadków, Sąd uznał za rzetelny opis przebiegu zdarzenia nie zaś za skrót myślowy wypowiedzianego się. Zauważyć także należy, przy ustaleniu, że oskarżony oblał pokrzywdzonego substancją łatwopalną i podpałił go, że wówczas w logiczny ciąg zdarzeń układają się wypowiedziane przez niego słowa „idę kurwę podpałę” a następnie po powrocie: „E. ubieraj się bo ja go podpałilem i wychodzimy” oraz wcześniejsze groźby wobec pokrzywdzonego o których zeznała matka pokrzywdzonego, A. K. czy Z. G..

Zdaniem Sądu także twierdzenia oskarżonego o podjętej próbie ratowania pokrzywdzonego nie znajdują żadnego oparcia w opisanym przez świadka W. B. jego zachowaniu: niezwłoczny powrót do domu, wypowiedziane butne słowa, brak apelu do obecnych o udzielenie pokrzywdzonemu pomocy wskazują na nierealność opisywanych później przez oskarżonego heroiczych prób ratowania pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu powyższe wyjaśnienia oskarżonego, które pojawiły się w toku postępowania przygotowawczego były wynikiem refleksji oskarżonego w zakresie grożącej mu kary. Zauważyć należy, iż biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził u oskarżonego na powierzchni tylnej i przyśrodkowej ramienia lewego i powierzchni grzbietowej lewej ręki obszar oparzeń I i II stopnia, na ręce i bliższej części przedramienia przeważające oparzenia II stopnia (szczególnie na grzbietowej powierzchni śródreżcza i paliczków bliższych palców), na bliższej części przedramienia, szczególnie na powierzchni przyśrodkowej przeważające oparzenia I stopnia, brak oparzeń na powierzchni przedniej przedramienia i powierzchni dłoniowej ręki, na powierzchni grzbietowej ręki prawej w obrębie śródreżcza pomiędzy palcami I i II oraz paliczków bliższych i środkowych palców obszar oparzeń I i II stopnia, brak oparzeń na dłoniowej powierzchni ręki. Zdaniem opinii biegłego (której wnioski Sąd w pełni podziela i przyjmuje za własne) oparzenia stwierdzone po zdarzeniu u oskarżonego powstały od działania wysokiej temperatury. Umieszczenie oparzeń wskazuje, że wysoka temperatura działała na kończyny oskarżonego od strony powierzchni tylnej przedramienia i powierzchni grzbietowej rąk. Oskarżony nie chwycił za płonące części ubrań. Biegły stwierdził także, że jest możliwe, iż powstały one podczas podkładania ognia. Sąd podziela w tym zakresie wniosek biegłego, poprzez pryzmat opisanego powyżej, w oparciu o zeznania W. B., zachowania oskarżonego. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że ściągał z pokrzywdzonego ubrania (biegły w opinii stwierdził, iż obrażenia oskarżonego mogły powstać podczas zdejmowania płonących ubrań, o ile ogień znajdował się po stronie tylnej przedramienia i grzbietowych stron rąk badanego) albowiem nie wskazują na to inne dowody, a przy opisanym przez świadka zachowaniu oskarżonego, przeczą temu zasady logicznego myślenia i doświadczenia życiowego.

Za uznaniem za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego M. L. (1), co do ściągnięcia z pokrzywdzonego ubrania przemawia także analiza zeznań świadka A. K.. Świadek ta będąc przesłuchiwana w dniu 10 sierpnia 2018r. zeznała, że kiedy podeszła do pokrzywdzonego to „leżał pod wiatą na wersalce, leżał na plecach, nie był przykryty, miał na sobie szare dresy spodnie i koszulę flanelową, miał całą buzię skalona, ręce, klatkę piersiową, plecy”. Powyższe zeznanie spójne jest z relacją świadka Z. G., że widział jak w wiacie pali się koldra, pod która był pokrzywdzony, który ta koldrę po chwili zrzucił. Świadek obserwujący powyższe z okna zaznaczył, że z uwagi na porę dnia i ciemność nie widział szczegółów czy pokrzywdzony był ubrany. Powyższe wiarygodne zeznania układają się w logiczny ciąg zdarzeń i przeczą wyjaśnieniom oskarżonego o rozbieraniu przez niego pokrzywdzonego nawet z bielizny. Tym bardziej, iż nawet przybyła po powyższych świadkach T. G. (1) mówi o tym, że pokrzywdzony był ubrany w slipki.

W tym miejscu także odnosząc się do zeznań świadka A. K. złożonych w dniu 10 sierpnia 2018r. zauważyć należy, iż świadek ta logicznie i przekonująco wyjaśniła rozbieżność w przekazywanych przez nią słowach pokrzywdzonego, podtrzymując sformułowanie „wylał na mnie podpałkę do grilla i mnie podpałił” . zauważyć także należy, iż świadek ta zaprzeczyła stanowczo podanej przez oskarżonego okoliczności swojego ponownego powrotu do jego mieszkania.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, co do istniejącego między nim a pokrzywdzonym konfliktu dotyczącego przestrzegania porządku przez pokrzywdzonego oraz stylu życia, ponieważ wynika to nie tylko z faktu pozbawienia pokrzywdzonego dachu nad głową przez najbliższych członków rodziny, ale i zeznań świadka B. Ż., która wskazała na trudności w pożyciu z pokrzywdzonym, jako sąsiadem. Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań tego świadka, w ocenie Sądu świadek zeznawał zgodnie

ze stanem swojej wiedzy na dany temat. Podkreślić jednak należy, iż świadek nie była bezpośrednim świadkiem przedmiotowego zdarzenia.

Przy ustalaniu powyższego stanu faktycznego, za w pełni wiarygodną Sąd uznał sporządzoną rzetelnie i zgodnie z wszelkimi wymogami formalnymi opinię sądowo-psychiatryczno dotyczącą oskarżonego. W ocenie Sądu biegli jasno przedstawili zakres swojej pracy, przeprowadzone przez siebie czynności oraz dokładnie opisali wysnute na tej podstawie wnioski tak w zakresie sprawności umysłowej i osobowości oskarżonego. Brak jest podstaw, z punktu widzenia zasad wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowego, by je kwestionować.

Kluczowe znaczenie dla poczynionych w sprawie ustaleń miały również wnioski płynące z opinii sądowo-lekarskiej z przeprowadzonej sekcji zwłok, jak również kolejnej opinii sądowo-lekarskiej dotyczącej mechanizmu powstania obrażeń ciała u oskarżonego. Opinie te są pełne, rzetelne i logiczne, a ich wnioski Sąd w pełni podziela. Opiniując przed Sądem biegli podtrzymali pisemne opinie, w sposób rzeczowy i pełny udzielili odpowiedzi na stawiane pytania.

Sąd dał również wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w sprawie, w tym w postaci wywiadu środowiskowego, danych o karalności, wyników przeszukań, oględzin, uznając je za obiektywne, rzetelne, zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz sporządzone przez uprawnione do tego osoby w zakresie ich kompetencji. Zauważyć w tym miejscu także należy, że z opinii nr H-I-D-5481-311/18/Kz z przeprowadzonych badań daktyloskopijnych zabezpieczonej butelki „Rozcieńczalnik ekstrakcyjny” wynika, że nie ujawniono na niej odwzorowań linii papilarnych nadających się od identyfikacji. Jednak z uwagi na treść wyjaśnień oskarżonego, który potwierdził użycie przedmiotowej butelki okoliczność ta została ustalona zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego w tym zakresie.

Odnośnie wyjaśnień oskarżonego co do położenia względem niego pokrzywdzonego w chwili polewania go substancją łatwopalną, jak i części ciała pokrzywdzonego nią polanych Sąd dał wiarę tym wyjaśnieniom albowiem z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, że z uwagi na charakter substancji nie jest możliwe ustalenie miejsce w którym po raz pierwszy doszło do kontaktu ciała pokrzywdzonego z przedmiotową substancją jak i sposobu rozprzestrzeniania się ognia.

Odnośnie zeznań świadka T. G. (2) to Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań tego świadka. Podkreślić w tym miejscu należy, iż świadek ten nie był bezpośrednim świadkiem przedmiotowych wydarzeń, a jego zeznania pozwoliły na ustalenie prawidłowego brzmienia imienia pokrzywdzonego i znajdują oparcie w uzyskanym dowodzie w postaci skróconego odpisu aktu urodzenia J. G. (1).

Również Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności relacji świadków M. M. i P. T.. Zdaniem Sądu świadkowie ci zeznawali zgodnie ze stanem swojej wiedzy na dany temat. Jedynie za niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadka P. T. odnośnie ogniska albowiem żaden inny świadek, jak również oskarżony nie wskazywali na takowe. Zdaniem Sądu widziane płomienie związane z podpaleniem świadek błędnie zidentyfikowała jako płonące ognisko. Za takim przyjęciem wskazuje także analiza zeznań świadka M. M., który mówił w swoich zeznaniach o palącym się na podłożu ogniu a jednocześnie widział J. G. (1) wydającego okrzyki bólu.

\*\*\*

Mając na uwadze tak ocenione dowody i w oparciu o nie Sąd uznał, iż oskarżony M. L. (1) w dniu 27 lipca 2018r. w S., rejonie (...), przewidując możliwość pozbawienia życia J. G. (1) i godząc się na to oblał jego odzież i ciało substancją łatwopalną i podpalił, czym spowodował u pokrzywdzonego rozległe obrażenia w postaci oparzeń obejmujących około 60% całego ciała, w następstwie których mimo podjętego leczenia pokrzywdzony w dniu 5 sierpnia 2018r. zmarł.

Zdaniem Sądu okoliczności faktyczne ujawnione w toku postępowania oceniane w powiązaniu z właściwościami osobistymi oskarżonego, sposobem jego działania, zagrożeniem dla życia pokrzywdzonego pozwalają na wyprowadzenie wniosku, że oskarżony podejmując zarzucane mu w akcie oskarżenia działanie zachowaniem swoim

ujawnił, iż jego skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego objęty był jego zgodą, przewidywał możliwość wystąpienia takiego skutku i na to się godził.

Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie o kwalifikacji prawnej zachowania sprawcy nie można wnioskować jedynie na podstawie zaistniałego skutku, lecz podstawowym kryterium jest zamiar oskarżonego. Zamiar to określony proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego. Zamiar ewentualny polega na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż w sytuacji, gdy sprawca jest pewny, iż zrealizuje swym zachowaniem czyn zabroniony lub wywoła przestępny skutek, istnieją podstawy do przyjęcia zamiaru bezpośredniego, a nie ewentualnego. Zamiar ewentualny jest bowiem godzeniem się z możliwością, a nie nieuchronnością popełnienia przestępstwa. O istnieniu zamiaru ewentualnego najczęściej świadczą okoliczności i sposób działania sprawcy np. liczba zadanych ciosów, ich siła, skierowanie tych ciosów na wrażliwe dla życia części ciała, co pozwala na wnioskowanie, iż sprawca uświadamiał sobie realną możliwość zaistnienia skutków, które swym zachowaniem spowodował. Nadto, jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, samo zachowanie sprawcy i spowodowanie skutku nie dowodzi jeszcze umyślności przestępstwa. Ocena postaci umyślności (treść zamiaru) powinna być dokonywana z należytą wnikliwością i powinna być oparta na odtworzeniu rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy. Treść ich należy ustalić na podstawie wszystkich okoliczności danego wypadku, ze szczególnym uwzględnieniem pobudek i zachowania sprawcy, jego właściwości osobistych, charakteru i stopnia rozwoju umysłowego.

W ocenie Sądu zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy dostarczył wystarczających podstaw do przypisania oskarżonemu M. L. (1) działania w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia J. G. (1). Sąd nie podziela stanowiska oskarżyciela publicznego, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim.

O istnieniu właśnie zamiaru ewentualnego a nie bezpośredniego dobitnie świadczy sposób działania oskarżonego.

Oskarżony M. L. (1) po oblaniu górnych partii ciała pokrzywdzonego substancją łatwopalną podpałił go. W wyniku działania oskarżonego pokrzywdzony doznał oparzeń obejmujących około 60% jego ciała. Rozmieszczenie i charakter obrażeń wskazują iż powstały one od otwartego płomienia i wysokiej temperatury. Podstawowym czynnikiem bardzo szybkiego rozprzestrzeniania się ognia i zapalenia odzieży na pokrzywdzonym było nasączenie jej substancją łatwopalną przez oskarżonego, owo nasączenie było czynnikiem determinującym szybkość rozprzestrzeniania się ognia. W wyniku działania oskarżonego pokrzywdzony doznał tak rozległych oparzeń, że pomimo udzielenia mu pomocy lekarskiej skutkowały jego zgonem. Powyższe wskazuje, iż pomiędzy działaniem M. L. (1) a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego istniał związek przyczynowy.

Okoliczności powyższe, w ocenie Sądu, w szczególności sposób działania oskarżonego (oblanie pokrzywdzonego substancją łatwopalną a następnie jego podpalenie) i będące jego bezpośrednim następstwem obrażenia pokrzywdzonego (ich rozmieszczenie i charakter) biorąc pod uwagę jednak intelekt oskarżonego, wykształcenie oskarżonego, właściwe jemu psychofizyczne zdolności oceny sytuacji w jakiej się znajduje oraz kojarzenia i przewidywania określonych skutków ludzkiego zachowania się, dobitnie świadczą o tym, iż oskarżony M. L. (1) przewidywał, iż działaniem swoim może spowodować realną możliwość wywołania skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego i na skutek przedmiotowy się godził.

Wylanie na ciało drugiego człowieka substancji łatwopalnej, a następnie jego podpalenie musi budzić refleksję, co do możliwych skutków takiego zachowania. Tego rodzaju wiedzę posiada przeciętny człowiek, nie wymaga ona specjalistycznej wiedzy medycznej. Tego rodzaju sposób działania oskarżonego musiał u niego wywoływać refleksję nie tylko spowodowania ciężkich obrażeń ciała, ale również możliwość wystąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Jak wynika z opinii sądu – psychiatrycznych sprawność umysłowa oskarżonego mieści się w granicach normy, adekwatnie do warunków środowiska i uzyskanego wykształcenia. Myślenie przyczynowo - skutkowe nie nosi znamion patologii, oskarżony rozumie normy społeczno- prawne oraz skutki ich przekraczania. Oznacza to, że oskarżony ma

wykształconą zdolność myślenia przyczynowo-skutkowego, jest w stanie wyciągać wnioski i prawidłowo rozumować. Powołane cechy osobowościowe oskarżonego świadczą, iż podejmując takie działanie musiał liczyć się ze skutkami, a mechanizm jego działania świadczy, że na skutek taki się godził. Charakter obrażeń spowodowanych przez oskarżonego był na tyle poważny, że pokrzywdzony nie miał żadnych szans na przeżycie.

O tym, iż oskarżony przewidywał możliwość spowodowania swoim zachowaniem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego i godził się na to świadczy także zachowanie oskarżonego po dokonaniu czynu. Choć za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego dotyczące podjęcia przez niego bezpośrednio po dokonaniu czynu działania mające na celu ugaszenie pokrzywdzonego, to zauważyć w tym miejscu należy, iż nawet gdyby przyjąć, że oskarżony je podjął to po chwili zaniechał ich, oddalając się z miejsca zdarzenia. Trudno więc mówić nawet o próbie odwrócenia przewidywanego skutku. Liczył się więc oskarżony z możliwością, że skutkiem jego działania może być śmierć pokrzywdzonego.

W ten sposób ustalone okoliczności faktyczne doprowadziły do uznania, że M. L. (1) swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Przedstawione powyżej fakty oceniane w powiązaniu z całokształtem okoliczności sprawy oraz z właściwościami osobistymi M. L. (2) wskazują w sposób nie budzący wątpliwości, iż skutek w postaci śmierci J. G. (1) objęty był jego zgodą, a co za tym idzie brak jest podstaw np.: do przyjęcia, że oskarżony działał tylko z zamiarem spowodowania ciężkich obrażeń ciała pokrzywdzonego a skutek w postaci śmierci objęty był nieumyślnością. Rozstrzygnięcie, czy sprawcy towarzyszył zamiar zabójstwa, a jeśli tak, to w jakiej postaci, czy może zamiar jedynie uszkodzenia ciała, a skutek objęty był winą nieumyślną, powoduje niewątpliwie trudności w ustaleniach odnośnie strony podmiotowej czynu. W sytuacji kiedy oskarżony kwestionuje, iż skutek w postaci śmierci człowieka objęty był jego zgodą rekonstrukcji procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice sprawcy można dokonać na podstawie uzewnętrznionych przejawów jego zachowania. A te w niniejszej sprawie są jednoznaczne i nie pozostawiają żadnych wątpliwości i brak jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że skutek działania oskarżonego w postaci śmierci J. G. (1) był wynikiem tzw. świadomej nieumyślności.

Zgromadzone w niniejszym postępowaniu dowody wskazują jednoznacznie, że podejmując działanie oskarżony musiał uświadamiać sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa realizacji znamion czynu zabronionego. Dlatego też Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie był objęty jego zgodą. W przedmiotowej sprawie oskarżonemu towarzyszyło niewątpliwie wysokie prawdopodobieństwo realizacji czynu. Zdecydowanie się na oblanie ciała pokrzywdzonego łatwopalną cieczą, a następnie jego podpalenie, musi łączyć się ze świadomością, że tego rodzaju działanie powoduje obrażenia ciała skutkujące zgonem.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż rekonstrukcja procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice oskarżonego, opierająca się przede wszystkim na analizie jego osobowości, a więc cech charakteru, usposobienia, poziomu umysłowego, reakcji emocjonalnych, zachowania się w różnych sytuacjach życiowych oraz stosunku do otoczenia pozwala uznać, że oskarżony działaniem swoim wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 148 §1 k.k. w postaci zamiaru ewentualnego, nie zaś bezpośredniego jak wskazywał oskarżyciel publiczny.

\*\*\*

Przy wymiarze kary oskarżonemu M. L. (1) Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu wynikający z rodzaju i charakteru naruszonego dobra prawnego.

Działania oskarżonego były skierowane przeciwko zajmującej najwyższe miejsce w hierarchii dóbr chronionych prawem wartości jaką jest życie człowieka. Prawo do życia przysługuje każdej istocie ludzkiej, wynika z natury człowieczeństwa, jest źródłem wszystkich praw a jednocześnie warunkiem korzystania z nich. Tego prawa oskarżony pozbawił J. G. (1). Rozmiar szkody wyrządzonej przestępnym działaniem oskarżonego jest ogromny. Nie bez znaczenia pozostaje również skala cierpienia, jakie swoim zachowaniem, oskarżony wyrządził pokrzywdzonemu. Jak wynika z akt sprawy- opinii sądowno- lekarskich, zeznań świadków, przybyłego na interwencje funkcjonariusza policji,

pokrzywdzony bezpośrednio po zdarzeniu był przytomny, kontakt z nim był możliwy. Pokrzywdzony cierpiał z bólu. Rozmiar i charakter poparzeń jakich doznał był tak ogromny, że obejmował ok. 60 % ciała. Nie sposób było tego pominąć orzekając w przedmiocie wymiaru kary.

Kolejną okolicznością obciążającą oskarżonego jest jego uprzednia karalność oraz to, iż w momencie czynu znajdował się pod wpływem alkoholu. Oskarżony świadomie wprowadził się w ten stan pomimo tego, iż wielokrotnie wcześniej pił alkohol i znał jego działanie na swój organizm. Na niekorzyść oskarżonego przemawia również przedsięwzięty przez niego sposób działania, który daje wyraz postawy oskarżonego wobec podstawowych wartości moralnych i społecznych. Pokrzywdzony nie dał oskarżonemu ważkich powodów, nie sprowokował go do takiego zachowania.

Analizując okoliczności mające wpływ na wymiar orzeczonej kary w odniesieniu do oskarżonego, Sąd miał również na uwadze warunki i właściwości osobiste oskarżonego i w tym zakresie wnioski płynące z opinii biegłych psychiatrów, które Sąd w pełni podzielił. Na niekorzyść oskarżonego przemawiał również dotychczasowy prowadzony przez niego tryb życia, w tym nadużywanie alkoholu.

Jako okoliczności łagodzące Sąd przyjął wyrażoną przed Sądem skruchę i dezaprobatę swojego zachowania.

Sąd nie podzielił stanowiska oskarżyciela publicznego, aby wymierzyć oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności. Kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą szczególną. Trafnie podkreśla się w orzecznictwie, iż podobnie jak kara dożywotniego pozbawienia wolności, ma ona charakter eliminacyjny. Jej zasadniczą funkcją jest eliminacja sprawców najpoważniejszych przestępstw stwarzających niebezpieczeństwo dla innych osób i ochrona społeczeństwa przed takimi sprawcami. Długotrwałość izolacji spycha na dalszy plan (choć ostatecznie nie przekreśla) funkcję resocjalizacyjną. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika w sposób jednoznaczny, że należy ją wymierzać w przypadkach najcięższych, gdy okoliczności obciążające przeważają zdecydowanie nad okolicznościami łagodzącymi. Przyjmuje się też w orzecznictwie, iż karę tę wolno wymierzyć jedynie wówczas, gdy stopień winy jest na tyle wysoki, że uzasadnia jej zastosowanie, a kara pozbawienia wolności nawet w najwyższym wymiarze nie spełniałaby indywidualnych celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 20 grudnia 1973 r., sygn.. akt: III KR 319/73, OSNKW 1974, z. 4, poz. 62; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 8 grudnia 2010 r., sygn.. akt: II AKa 226/10, LEX nr 852392, KZS 2011 r., z. 4, poz. 31; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 5 czerwca 2013 r., sygn.. akt: II AKa 54/13, LEX nr 1356737).

Taka dominacja okoliczności świadczących na niekorzyść oskarżonego M. L. (1) w rozpatrywanej sprawie nie występuje, co sprawia, zdaniem Sądu, iż wymierzenie oskarżonemu kary szczególnego rodzaju 25 lat pozbawienia wolności nie spełniałoby indywidualnych celów określonych w art. 53 § 1 k.k.. Jeśliby wziąć pod uwagę wykazaną przez oskarżonego skruchę to wymierzenie takiej kary, zdaniem Sądu nosiłoby cechy rażącej niewspółmierności.

Dlatego też mając na uwadze wskazane powyższej okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu M. L. (1) karę 15 lat pozbawienia wolności. Przyjął należy, iż okres odizolowania oskarżonego od społeczeństwa winien być odpowiednio długi, gdyż tylko dolegliwość z tym związana pozwoli na przewartościowanie mu postaw i zachowań. Wymierzona oskarżonemu kara będzie, w ocenie Sądu, nie tylko adekwatna do stopnia winy oskarżonego, ale realizować będzie w stosunku do niego cele zapobiegawcze.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 17 lipca 2018r. do dnia wyrokowania. Orzekł Sąd również w trybie art. 442 kk o przepadku na rzecz Skarbu Państwa zabezpieczonego w sprawie dowodu rzeczowego, z uwagi na jego znikomą wartość zarządzając jego zniszczenie.

Kierując się możliwościami finansowymi i zarobkowymi oskarżonego, Sąd zwolnił go od uiszczania kosztów procesu. Oskarżonemu M. L. (1) została wymierzona długoterminowa kara 15 lat pozbawienia wolności, a co za tym idzie, w okresie odbywania kary będzie on pozbawiony możliwości osiągnięcia dochodów, nie posiada również majątku trwałego oraz oszczędności umożliwiających egzekucję zasądzonych kosztów.



SSR D.Myszakowska SSO M.Wiązek

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z pouczeniem o apelacji (dla podmiotów nieprofesjonalnych) doręczyć wnioskodawcom

Kal 14 dni od doręczenia